

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego po przybyciu do Nowego Jorku

(a) NOWY JORK (PAP). We wtorek przybyła do Nowego Jorku na pokładzie „Queen Elizabeth” delegacja radziecka na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim na czele. Wraz z delegacją radziecką przybyła również delegacja ukraińskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Baranowskim na czele oraz delegacja Białoruskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych Kisielowem na czele.

Delegacje witali stały przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa i wiceminister spraw zagranicznych Malik oraz ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Paniuszkin.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, przed zejściem na ląd, złożył wobec dziennikarzy i reporterów ra-

diowych następujące oświadczenie:

„V sesja Zgromadzenia Ogólnego i tym razem powinna rozpatrzyć i rozstrzygnąć szereg zagadnień o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Wszystkie milujące pokój narody są głęboko zainteresowane w pomysłnym rozwiązaniu zadań stojących przed Zgromadzeniem Ogólnym. Dla powodzenia sprawy konieczna jest przede wszystkim dobra wola i zdecydowanie do działania w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów. Delegacja ZSRR w swej pracy na rozpoczętej sesji Zgromadzenia Ogólnego będzie niezmiennie kierowała się zasadami radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do umocnienia pokoju, do zacieśnienia współpracy i przyjaźni między narodami.

Korzystam z okazji, aby przekazać pozdrowienia narodowi Stanów Zjednoczonych Ameryki”.

Oświadczenie szefa delegacji polskiej na sesję ONZ ambasadora Wierblowskiego

(a) NOWY JORK. We wtorek na pokładzie „Queen Elizabeth” przybyła do Nowego Jorku na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja polska z sekretarzem generalnym MSZ, ambasadorem Wierblowskim na czele. W porcie delegację witali ambasador Winiewicz, stały delegat polski w ONZ dr Suchy, konsul Galewicz i inni przedstawiciele placówek polskich w USA.

Szef delegacji polskiej, ambasador Wierblowski złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie: „Delegacja polska przywiązuje dużą wagę do rozpoczęcia sesji. Mimo nieustannych prób opanowania ONZ przez polityków amerykańskich i podporządkowania tej Organizacji ich imperialistycznym zamierzeniom, nie utraciliśmy wiary w możliwość współpracy międzynarodowej i pokojowego, zgodnego z duchem Karty NZ, rozwiązania spornych problemów. Dwa systemy polityczno-gospodarcze mogą istnieć obok siebie i mogą pokojowo współpracować i współzawodniczyć.

Sesja dzisiejsza rozpoczyna się w pełnej napięcia atmosferze. Bohaterski lud koreański walczy z amerykańskimi najęźdźcą. Na bezbronne wsie i miasta pada grad bomb, a macarthurowskie samoloty odważają się nawet zaatakować terytorium Chin Ludowych. Podstępny sztuczka mi usiłują Amerykanie pozbawić prawa głosu w Organizacji Narodów Zjednoczonych wielki naród chiński oraz wpuszczać na

salę obrad marionetkową, zganęwaną klikę Ciang Kai-szeka nie reprezentującą niczego, prócz rozkradzionych i defraudowanych dolarów amerykańskich i bezwartościowych już akcji Wall Street. Militarystyka krajów marshallowskich przy pomocy tzw. paktu atlantyckiego postępuje naprzód i jesteśmy świadkami ponurego widoku przymusowego zbrojenia ludów Europy, przerabiania ich chleba i masła w armaty i musztry. Niemiec zachodnich w taktyce amerykańskich marszów.

Nie zapominaliśmy doświadczonych niedawnej historii i wiemy, że czego zmierzają politycy wojenni. Przeciwnym metodą agresji i szantażu politycznego coraz silniej konsoliduje się potężny obóz pokoju, który w oparciu o wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i Ludowe Chiny ogarnia ludzkość całego świata. Wierzymy, że głos ludów milujących pokój odezwie się potężnie na sali obrad ONZ i zmusi do opamiętania polityków amerykańskich i ich wasali.

Cały naród polski podpisał sztokholmski apel pokoju. Jest to nasza wtyczka. Jako delegacja rządu i narodu polskiego będziemy z całą stanowczością i poczuciem odpowiedzialności wobec tego mandatu na każdym kroku bronić sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sprawiedliwości i praw narodów, domagać się wolności dla ciemnionych ludów oraz zwalczać wszelkimi siłami zaborczość, agresję i gwałt”.

Sprawozdanie z V Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ podajemy na str. 2

Agrobiolodzy polscy w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła na zaproszenie agrobiologów radzieckich wycieczka agrobiologów polskich z kierownikiem wydziału naukowego KC PZPR — tow. Petrusiewiczem na czele.

Na Dworcu Białoruskim gości polskich powitali: wiceminister rolnictwa ZSRR — Strelcow, kierownik departamentu nauki ministerstwa rolnictwa ZSRR — Faksistow, wykładowcy Akademii Rolniczej im. Tyndarzewa i in. Agrobiologów polskich witał również chargé d'affaires ambasady RP w Moskwie — Zambrowicz.

Spółeczeństwo — wojsku



W ramach zakończenia roku szkolnego w Wyższej Szkole Piechoty, delegacja mieszkańców Pruszkowa przekazała wiceministrowi Obrony Narodowej gen. Popławskiemu sztandar ufundowany przez społeczeństwo Pruszkowa. Na zdjęciu gen. Popławski widać gwiazdę w drzewce sztandaru.

Rządy USA, Anglii i Francji włączają Niemcy zachodnie do agresywnego bloku imperialistycznego

(f) N. JORK (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji ogłosili komunikat w sprawie niemieckiej. Komunikat ten w całej pełni potwierdza dążenie trzech mocarstw zachodnich do włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego.

Komunikat ujawnia również, że trzy mocarstwa zachodnie pragną wykorzystać zasoby Niemiec zachodnich dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów. W związku z tym komunikat podkreśla, że mocarstwa zachodnie zamierzają „zakończyć stan wojny z Niemcami”. Trzy zachodnie mocarstwa, które są trzymane w tajemnicy przed opinią publiczną. W kołach dziennikarskich podają, że decyzje te dotyczą przede wszystkim wskazówek i in-

strukcji dla „rządu” z Bonn w sprawie szerszego uruchomienia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, zorganizowania armii zachodnio-niemieckiej przy pomocy oficerów amerykańskich i byłych oficerów hitlerowskich oraz podjęcia walki z wzmagaającym się w Niemczech zachodnim ruchem pokojowym przy pomocy byłych gestapowców i agentów FBI (amerykańska policja polityczna).

Wykonując posłuszenie rozkazy imperialistów, „rząd” z Bonn wydał również zarządzenie, o-partę na wzorach amerykańskich, a zawierające decyzję u-sunięcia z pracy w administracji państwowej i komunalnej

Komunikat nowojorski, zapowiadający zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z marionetkowym „rządem” z Bonn, oraz mówiący o utworzeniu zachodnio - niemieckich sił zbrojnych, stanowi ukoronowanie polityki rozczłonkowania Niemiec i remilitaryzacji Trizonii, jaką od pierwszej chwili uprawiali w Niemczech okupanci zachodni; stanowi najbardziej jawne i czynne pogwałcenie uroczystej powziętych w Poczdamie zobowiązań.

Mimo wykrętnych sformułowań, w jakie objużył komunikat, zawiera on jawne przyznanie faktu, że zasadniczym celem uchwał powziętych pod presją USA jest przyspieszenie przygotowań zmierzających do przekształcenia Trizonii w bazę agresji imperialistycznej przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Do tego celu zmierzają uchwały w sprawie utworzenia faszystowskiej armii zachodnio-niemieckiej — na początku w postaci „ruchomych formacji policyjnych”. O tym mówi o-błudna uwzmianka dotycząca „uczestnictwa Trizonii we wspólnej obronie Europy”. Do tego zmierzają zniesienie limitu, produkcji stali, usankcjonowanie rozbudowy przemysłu wojennego Trizonii.

Jednocześnie komunikat za-

powiada zwiększenie wojsk okupacyjnych państw zachodnich. Ministrowie przyznają, że traktują ten krok jako część ogólnych przygotowań wojennych bloku imperialistycznego. Komunikat przyznaje również, że jednym z głównych zadań zarówno zwiększonych wojsk anglosaskich, jak i faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej, ma być zdławienie żywiołowej demokratycznej w Niemczech zachodnich, zdławienie walki o jednolite, pokojowe Niemcy.

Komunikat konferencji ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich stanowi zatem dalszy, istotny krok w realizacji bezprawnej, zbrodniczej polityki wobec Niemiec. W obecnym okresie, gdy imperialiści amerykańscy przeszli w Kori do bezpośredniej agresji, gdy agresję tę rozszerzają na inne kraje, w poszukiwaniu baz i mie-sca armatniego, przyspieszają oni refaszyzację i remilitaryzację Niemiec zachodnich, przyspieszają utworzenie faszystowskiej armii, pod wodzą hitlerowskich generałów.

Imperialiści zdają sobie sprawę z powolnego ostrego sprzeciwu, na jaki odrodzenie armii hitlerowskiej napotykała w całej Europie, nie wyluczając większości społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. Toteż ministrowie państw zachodnich

usiłują zbrodnicze swe decyzje przysłonić mgłą obłudnych frazesów. Amerykańscy imperialiści oraz burżuazyjni i socjal-demokratyczni zdrajcy narodów zachodnio - europejskich z nietychym cynizmem usiłują umówić swym narodom, że razem z hitlerowskimi i esesowskimi mordercami i burzycielami miast, mają pono „bronić cywilizacji”.

Ale narody znają morderców hitlerowskich. Poznały również prawdziwe oblicze, obłudę i zbrodniczość amerykańskich imperialistów i ich slugusów.

Narody zachodniej Europy — w tym również ogromna większość społeczeństwa zachodnio-niemieckiego widzą niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą utworzenie armii hitlerowskiej i przekształcenie Trizonii w bazę wypadawo agresji. Narody Europy zachodniej, wraz z całą postępującą ludnością zwiększającą walkę przeciw tym zbrodniczym poczynaniom.

Naród polski z najgłębszym oburzeniem przyjął nowy dokument zbrodni imperialistów konspiracyjnych w Nowym Jorku przeciw ludzkości. Wzmocnienie walki o pokój odpowiada mas- sowej ludowej Polki na ten formalny sojusz amerykańskich następców Hitlera z krwawymi o-prawcami hitlerowskimi.

Łozapko — dziekan wydziału agrobiologii Akademii Rolniczej im. Tyndarzewa w Moskwie. „Cmentarz poległych żołnierzy Armii Radzieckiej we Wrocławiu” — powiedziała m. in. Maria Białoszapko — jest wzruszającym pomnikiem wdzięczności społeczeństwa polskiego dla poległych bohaterów radzieckich.”

Goście radzieccy zwiedzili tego samego dnia „Palawag”, gdzie byli niezwykle serdecznie podejmowani przez robotników fabryki.

Z pracą załogi „Palawaga” zapoznał kołchoźników dyr. Nosek, podkreślając, że olbrzymie sukcesy produkcyjne fabryki zawdzięcza przede wszystkim szerokiego wykorzystaniu z doświadczeń produkcyjnej techniki radzieckiej.

Wieczorem kołchoźnicy radzieccy wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami pracy dołnośląskich PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Inna grupa kołchoźników radzieckich przebywająca na Lubelszczyźnie zwiedziła m. in. hitlerowski obóz śmierci na Majdanku. Kierownik grupy Kuźma Riewa oświadczył: „Wszystkie pokolenia pamiętają jak wielką ofiarę za wolność złożyli męczennicy Majdanka. Nigdy nie zapomnimy haniebnych, krwawych zbrodni faszystów”.

Niezwykle serdecznie witani kołchoźnicy radzieccy wzięli również udział w naradzie aktywu spółdzielni produkcyjnych i POM odbytej we Włodawie.

Przewodniczącą pierwszego powstającego na Lubelszczyźnie spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, Maciej Wawrzyszuk poinformował gości, że jego spółdzielnia już w drugim roku istnienia może dostarczyć sąsiadom uśrednionym gospodarstwom 450 q selekcyjnego „puławskiego” zboża do siewu.

Kuźma Iwanowicz Riewa — dyr. MTS w okręgu Jarosławskim podzielił się swym bogatym doświadczeniem z dziedzin pracy stacji maszynowo-tractorowych.

Anastazja Panasiuk — uczestniczka wycieczki rolników polskich do ZSRR, wyraziła radość, że za pośrednictwem delegacji radzieckiej może jeszcze raz złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie i jakim spotkała się w Związku Radzieckim.

Kobiety w budownictwie



Coraz więcej kobiet pracuje w zawodach dostępnych dawniej tylko dla mężczyzn. Na budowie dzielnicowego domu PZPR przy skrzyżowaniu Trasy W-Z z ul. Nowomorska, dzielnie sekunduje w pracy murarzem młodzieżowa kobieca brigada murarska. Na zdjęciu murarki: Czesława Komorowska i Józefa Kozłowska przy pracy.

Zacięte walki na wszystkich frontach w Korei

Armia ludowa wyzwoliła dwie wyspy

(f) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło dnia 19 września wieczorem następujący komunikat:

Oddziały armii ludowej odparły na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela i kontynuują zaciepke walki, zadając wrogowi duże straty. Na północ i północny zachód od Taegu, a także w rejonie południowego wybrzeża nieprzyjacieli kontratakował kilkakrotnie, lecz został odparty, ponosząc olbrzymie straty.

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie 20 września rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi:

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły na wybrzeżu południowym Korei wyspy Waindo i Kindzodo i inne, zajęły 15 września wyspy Kohindo i Czomahdo koło wybrzeża prowincji południowa Czella.

W walkach o te wyspy przeszło 200 nieprzyjacielskich żołnierzy poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe wzięły jeńców oraz zdobyły 3 działa rakietowe, 9 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 200 pistoletów automatycznych i karabinów ręcznych oraz znaczną ilość amunicji.

Barbarzyńskie metody policji francuskiej wobec polskiej obywatelki

(f) GENEWA (PAP). — Według doniesienia korespondenta „Gazety Polskiej”, obywatelka polska Jankowska z Albertville, znajdująca się w klinice położniczej, otrzymała nakaz wysiedlenia. Wobec Jankowskiej zastosowano nadzór policyjny. Przedstawicielem konsulatu RP w Lyonie policja dwukrotnie od-mówiła wstępu do Jankowskiej. Przed drzwiami izby szpitalnej pełnią straż żołnierze gwardii ruchomej. Oficer policji surowo upomniał jednego z żołnierzy, który zdjął pas z rewol-

werem. Oficer powiedział: „Nie wolno pozostawiać bez broni i nie wolno spuszczać oka z więźniarki”.

Korespondent dodaje, że policja zabiera Jankowskiej o-dzież i pieniądze przeznaczone na kupno wyprawki dla dziecka. Mimo, że dla matki i dziecka niezbędne jest więcej po-wie-trza, policja nie zezwala Jankowskiej na zejście do ogrodu.

Mężowi Jankowskiej, który został wysiedlony z Francji, o-mówiono możliwość pozegnania się z żoną.

Dalsze grupy Polaków wysiedlonych z Francji przybyły do Warszawy

(d) Do Warszawy przybyła z Berlina nowa grupa Polaków, deportowanych z Francji w licz-bie 8 osób. Grupa ta została przemocą odstawiona przez władze francuskie do granicy Nie-

mieckiej Republiki Demokratycznej.

Ponadto inna 8-osobowa grupa Polaków, wysiedlonych z Francji, przybyła do Warszawy pociągiem paryskim.

Londyńskie organizacje związkowe domagają się polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

LONDYŃ (PAP). — W Londynie odbyła się konferencja organizacji związkowych stolicy W. Brytanii, zorganizowana przez londyńską Radę Towarzystwa Przyjaźni Anglo - Radzieckiej. W obradach brali udział delegaci 36 organizacji związkowych. Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają zachwyt z powodu wspaniałych sukcesów, osiągniętych przez masy pracujące Związku Radzieckiego po drugiej wojnie światowej.

Rezolucja podkreśla, że dla utrzymania pokoju konieczna jest przyjaźń między narodami W. Brytanii i ZSRR. Rezolucja wyraża zaniepokojenie z powodu prób osłabienia wymiany handlowej między Anglią i

Związkiem Radzieckim. Rezolucja wyzywa wszystkich członków londyńskich związków zawodowych, by pozostali wierni wspaniałej tradycji przyjaźni z narodem radzieckim.

DZIŚ W NUMERZE:

INŻ. BOLESŁAW RUMIŃSKI Minister Przemysłu Rolnego i Spółdzielczości. Mobilizujemy wszystkie siły do sprawnego przeprowadzenia kampanii cukrowej.

LUCJAN RUMIŃSKI — Towarzysz, bądź nie tylko propagandystą, ale i kolpor-terem!

ROMAN JURYS: Szkoła życia Lubow Nikolajewny (Szlakami przyjaźni).

MALAN ROZSZERZA PO-LUBNOVO — AFRYKAN-SKA HITLER.

Protest Czechosłowacji przeciwko terrorowi władz francuskich

(d) PRAGA (PAP). — Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wzięło ambasadę w Paryżu, protestując przeciwko wysiedleniu obywateli czechosłowackich zamieszkałych we Francji.

Nota czechosłowacka plectuje nieludzkie traktowanie obywateli czechosłowackich, którzy nie dopuścili się żadnego przewinienia wobec Francji i stwierdza, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej protestuje jak najostre przeciwko stanowisku władz francuskich wobec obywateli czechosłowackich zamieszkałych we Francji, oraz przeciwko krokowi, podjętem przeciwko nim przez władze francuskie.

4 miliony podpisów pod Apelem Pokoju zebrała młodzież włoska

(f) Rzym (PAP). Kierownictwo włoskiego Związku Młodzieży Komunistycznej odbyło naradę, w wyniku której ogłoszono komunikat, wyrażający uznanie młodzieży komunistycznej, która wraz z młodzieżą socjalistyczną i z młodzieżą innych organizacji demokratycznych zebrała przeszło 4 miliony podpisów pod apelem sztokholmskim.

Naród egipski żąda ewakuacji wojsk brytyjskich

(d) LONDYN (PAP). Jak donosi z Kairu, były wiceminister wojny generał Abdel Sabi-Bel, udzielił wywiadu dziennikowi „Al-Ahram”, w którym oświadczył m. in.:

Naród egipski domaga się kategorycznie całkowitej ewakuacji wszystkich brytyjskich sił zbrojnych z Egiptu i wybaczenia Egiptowi od zgubnych konsekwencji okupacji angielskiej, z powodu której kraj nasz cierpi od 68 lat.

Delegacja rządowa Demokratycznych Niemiec wyjechała do Rumunii

(f) BERLIN (PAP). Do Bukaresztu udała się 20 bm. delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Walterem Ulbrichtem na czele. W skład delegacji wchodzi poza tym minister Georg Handke oraz wysłani funkcjonariusze ministerstwa spraw gospodarczych i spraw zagranicznych. Obrady w Bukaresztie dotyczyć będą pogłębiania współpracy gospodarczej i kulturalnej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Rumuńską Republiką Ludową.

Przeciw militarystyce i faszystacji Szwajcarii

(f) GENEWA PAP. W dzienniku „Voix Ouvriere” ogłoszona została odezwa Komitetu Obróbki Pokoju do ludzi pracy Szwajcarii. Komitet stwierdza, że wydatki na cele wojenne pochłaniają niemal połowę wydatków budżetowych i sięgają 700 milionów franków. Mimo tak wysokiej sumy, parlament domaga się dalszych nadzwyczajnych kredytów na zbrojenia w sumie 1400 milionów franków. Tak wielkie wydatki na cele wojenne muszą doprowadzić do obniżenia stopy życiowej świata pracy w Szwajcarii.

Polityka rządu — stwierdza odezwa — skierowana jest przeciwko klasie robotniczej i wciąga Szwajcarię na drogę faszystu i przygotowania wojennych. Komitet Obróbki Pokoju wzywa do walki o pokój.

Robotnicy włoscy przeciw planowi Schumana

(f) Rzym (PAP). — Zjazd metalowców włoskich w Genul zakończył się uchwaleniem jednomyślnie rezolucji, podkreślającej konieczność zorganizowania przeciwko planowi Schumana wspólnej akcji wszystkich związków zawodowych w krajach zagrożonych skutkami „kartelu”. Zjazd wybrał 12 delegatów, którzy wyjadą do Paryża na konferencję górników i hutników krajów zagrożonych planem Schumana. Konferencja ta odbędzie się w dniach 22 i 23 września br.

Zgon wybitnego architekta radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka doniosła o zgonie wybitnego działacza architektury radzieckiej, członka rzeczywistego Akademii Architektury ZSRR i jej długoletniego przewodniczącego — Wiktora Wiesnina.

Amerykańska „maszyna do głosowania” na Zgromadzeniu Ogólnym nie dopuszcza Chin Ludowych do ONZ

(a) NOWY JORK (PAP). We wtorek o godz. 3 czasu nowojorskiego rozpoczęła się w Flushing Meadows V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Sesja, która rozpoczęła się w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze rozpetanej przez agresywne kółka rządzące USA interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oraz prób zamaskowania tej interwencji flagą ONZ, wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności. Na długo przed rozpoczęciem sesji wszystkie miejsca dla gości były zajęte. Ostatnio do sekretariatu ONZ po kilka tysięcy osób dziennie zwracało się z prośbą o wydanie im kart wstępu na salę obrad. Tymnie stawili się również korespondenci prasy oraz przedstawiciele agencji prasowych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący sesyjnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, minister spraw zagranicznych Filipin Romulo. Przemówienie jego utrzymanie było w duchu całkowitego poparcia polityki imperializmu amerykańskiego.

Romulo wysunął plan delegacji amerykańskiej, plan przesłania z Rady Bezpieczeństwa na Zgromadzenie Ogólne odpowiedzialności za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, plan zwracający do podważenia zasady jednomyślności, do podważenia autorytetu Rady Bezpieczeństwa. „Praktycznie biorąc — oświadczył Romulo — nieograniczone prawo Zgromadzenia do rozpatrywania zagadnień może przybrać kształt efektywnej akcji w okresie kryzysów, jeśli organ, ponoszący główną odpowiedzialność za rozwiązanie tych kryzysów, jest sparaliżowany. Były już wprawdzie precedensy takiego rozszerzenia pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego, jednakże w chwili obecnej przed tym organem stoi najpoważniejsze tego rodzaju zagadnienie”.

Rezolucja hinduska w sprawie przedstawicielstwa Chin Ludowych w ONZ

Po przemówieniu Romulo delegat Indii Rau poprosił o głos i odczytał rezolucję hinduską, która przewiduje, że przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej winni reprezentować Chin w Zgromadzeniu Ogólnym. Rau zaleca, aby inne organy ONZ powzięły taką samą decyzję. Rau oświadczył, że jego zdaniem, problem ten winien być rozstrzygnięty na początku obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego, jednakże pozostawia przewodniczącemu Zgromadzenia podjęcie decyzji czy sprawa ta ma być rozstrzygnięta niezwłocznie, jeszcze przed przedstawieniem sprawozdania komisji mandatowej, czy też w związku z ogłoszeniem tego sprawozdania.

Przewodniczący Romulo wyraził pogląd, że Zgromadzenie winno powziąć decyzję czy należy rozstrzygnąć zagadnienie poruszone przez delegację hin-

Tydzień Przyjaźni Niemiecko- Radzieckiej w Niemczech zach.

(f) BERLIN (PAP). Kongres Przyjaźni Radzieckiej — Niemieckiej w zach. Niemczech jednomyślnie uchwalił zorganizować w okresie 1 — 7 października br. na terenie całych Niemiec zachodnich „Tydzień Przyjaźni Niemiec — Radzieckiej”.

Omawiając przebieg Kongresu dziennik „Taegliche Rundschau” podkreśla, iż Kongres u-

Bandycki napad policji na dom Komunistycznej Partii Niemiec w Duesseldorfie

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Neues Deutschland”, w dniu 19 bm. grupa policji brytyjskiej i niemieckiej otoczyła dom Komunistycznej Partii Niemiec w Duesseldorfie, wdarła się przemocą do wnętrza i, po zamknięciu wszystkich obecnych w pokojach na 4 piętrze, dokonała szczegółowej rewizji domu.

Otwarcie ośrodka szkolenia dziennikarskiego w Warszawie

(f) Dnia 20 bm. otwarty został w Warszawie w nowym budynku gmachu Związku Zawodowego Dziennikarzy przy ul. Foksal 7-5, ośrodek szkolenia dziennikarskiego.

Na inaugurację uroczystości pierwszego turnusu szkoleniowego przybyli: kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Stefan Saszewski, zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Ferdynand Chaber, sekretarz generalny Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy tow. Edward Strzelecki, członek prezydium Zarządu Głównego Dziennikarzy Henryk Korotyński, prezes Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” — Rajski oraz dyrektor Instytutu Prasy „Czytelnika” — Zygmunt Jolles.

W swym przemówieniu kierownik Wydziału Prasy KC PZPR Stefan Saszewski wskazał na ogromną wagę, jaką przywiązuje Partia i Rząd do zagadnienia kadr na froncie ideologicznym, do sprawy wykształcenia i nasyceń głębszą treścią ideową pracy dziennikarskiej, do wyzbycia się starych, szkodliwych nawyków przed jeszcze głębsze zezolenie się z klasą robotniczą, przez oświecenie niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu.

Z programem nauki oraz z obowiązkowymi przepisami porządkowymi zapoznał słuchaczy dyrektor ośrodka, Andrzej Wohl.

Przy ośrodku zorganizowany został internat dla słuchaczy zamieszkałych.

polecenia rządu radzieckiego w całej pełni popiera powyższe żądanie rządu chińskiego.

Szef delegacji radzieckiej zgłosił następujący projekt rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne postanawia: uznać za niemożliwy udział w Zgromadzeniu Ogólnym i jego organach przedstawicieli grupy kuomintangowskiej jako niebędących przedstawicielami Chin”.

Min. Wyszyński oświadczył, że zastrzega sobie prawo głoszenia rezolucji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej po rozpatrzeniu rezolucji ogłoszonej przed chwilą przez delegację radziecką. Przymińając słowa delegata Indii, że obecna sprawa nie ma precedensu w historii Zgromadzenia Ogólnego Wyszyński oświadczył, że nie może to stanowić przeszkody dla rozpatrzenia tak doniosłego zagadnienia. Delegat radziecki wezwał Zgromadzenie do niezwłocznego rozpatrzenia zgłoszonej przez rezolucji.

Dalszy przebieg dyskusji

Przedstawiciel Jugosławii Karol zapowiedział poparcie wniosku hinduskiego.

Delegat Kuomintangu, Tsiang Tin-fu, w obszernym przemówieniu nasykowanym żwawymi krytykami atakami na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową, przekonywał Zgromadzenie Ogólne, że powinno uznać prawo kilku kuomintangowskiej do reprezentowania Chin.

Z kolei zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych, Acheson, który wezwał Zgromadzenie Ogólne do niezwłocznego odrzucenia rezolucji hinduskiej, przewidującej dopuszczenie do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Występując przeciwko zaproszeniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej Acheson powiedział się na to, że 43 państwa biorące udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego, nie zerwały jeszcze oficjalnych stosunków z Kuomintangiem, że tylko 16 państw — członków ONZ, uznają Chińską Republikę Ludową. Rozpatrzenie rezolucji hinduskiej — oświadczył Acheson — wymagał będzie czasu, a to przyszkodziłoby Zgromadzeniu Ogólnemu w pracy i odczołobyby rozstrzygnięcie ważnych problemów. Acheson utrzymywał, że w późniejszym stadium pracy Zgromadzenia Ogólnego zagadnienie możliwości rozpatrzenia kwestii chińskiej.

Następnie przemawiał szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski.

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego

Szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski poparł wniosek radziecki i oświadczył, że delegacja polska po przybyciu na Zgromadzenie była wielce zdziwiona, widząc grupę osób nikogo nie reprezentujących, a mianowicie przedstawicieli kilku kuomintangowskich, usiłujących przedstawić narodu chińskiego.

Podkreślając, że Kuomintang nie odpowiada elementarnym wymogom, sławianym członkom ONZ, a przede wszystkim wymogowi by członkiem ONZ było państwo, ambasador Wierbłowski stwierdził, iż Kuomintang nie może brać na siebie, ani wykonywać zasadniczych obowiązków, jakie nakłada Karta Narodów Zjednoczonych.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych — oświadczył szef delegacji polskiej — nie może być oparte na zdrowych podstawach i nie może dobrze funkcjonować, jeżeli nie jest w nim reprezentowany naród chiński. Po to, by usunąć przeszkodę w normalnym funkcjonowaniu Zgromadzenia, należy koniecznie usunąć z tej sali przedstawicieli kilku kuomintangowskich. Zgromadzenie powinno wyrazić zdecydowane i mocne naronienie imperializmu amerykańskiego i przyjąć do swego grona prawdziwych przedstawicieli narodu chińskiego.

W konkluzji ambas. Wierbłowski oświadczył, że delegacja polska stanowczo protestuje przeciwko obecności przedstawicieli kilku kuomintangowskich i popiera wniosek ZSRR.

Drugie wystąpienie min. Wyszyńskiego

Zabierając ponownie głos minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne poruszyć również sprawę zaproszenia na Zgromadzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, gdyż — jak wykazała dyskusja — sprawa ta łączy się ściśle z sprawą nielegalnej obecności na Zgromadzeniu Ogólnym przedstawicieli kuomintangowskiego. Min. Wyszyński podkreślił, że sekretarz stanu USA Acheson proponował, aby Zgromadzenie Ogólne nie rozpatrywało sprawy oji delegacji hinduskiej, nie wchodząc w meritum stojącego przed Zgromadzeniem zagadnienia, gdyż obawiał się widocznie, iż znajdzie się w trudnej sytuacji, gdyby taka dyskusja się wywiązała. Wyszyński wskazał na niedopuszczalność odrzucania dyskusji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej Znaczący on, że sprawa ta ma żywotne znaczenie nie tylko dla Organizacji Narodów

Zjednoczonych, lecz również dla wielkiego narodu chińskiego, który w ciągu dziesięcioleci walczył o wyzwolenie i w końcu do piał swego celu.

Tutaj — powiedział min. Wyszyński — mogą być tylko przedstawiciele narodów. A czy dla Pana, Panie Acheson nie jest jasne, że grupa kuomintangowska nie jest przedstawicielem Chin?

Wyszyński przypomniał, że Acheson, przemawiając 12 stycznia 1950 roku, przyznał, iż naród chiński odmówił całkowitego swego poparcia kłice kuomintangowskiej. W swym liście uzupełniającym do Białej Księgi Departamentu Stanu Acheson pisał: „Zdaniem wielu obserwatorów stoczyli się oni (to jest kuomintangowcy) w bagno sprzeczności i kłótni o zdobycie stanowisk i władzy”.

Pan Acheson — ciągnął dalej min. Wyszyński — widocznie nie pamiętał tych dwóch swoich wystąpieniach. P. Acheson miał wówczas całkowitą słusność i pragnę obronić Achesona przed P. Achesonem, gdyż wówczas miał on bezwzględnie słusność. Słowa ministra Wyszyńskiego wywołały głośny śmiech wśród obecnych na sali gości i korespondentów.

Wyszyński przytoczył następnie wypowiedź b. dowódcy naczelnego wojsk amerykańskich w Chinach generała Stilwella, który nazwał kilku kuomintangowską szajką morderców pozbawioną jakiegokolwiek moralności.

Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — uważa za konieczne, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie powzięło decyzję w sprawie udziału w obecnej sesji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja radziecka winna jednocześnie zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego na zupełną niedopuszczalność i nieumiejętność tolerowania takiego stanu rzeczy, gdy w ONZ dotychczas nie jest reprezentowana Chińska Republika Ludowa, wielki kraj o 500-milionowej ludności.

Min. Wyszyński zgłosił rezolucję o następującej treści: „Zgromadzenie Ogólne postanawia zaprosić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, mianowanych przez Centralny Rząd Ludowy, do udziału w pracach Zgromadzenia Ogólnego i jego organów”.

Dział amerykańska „maszyna do głosowania”

Następnie ponownie zabrał głos delegat Indii Rau, broniąc swej rezolucji. Podkreślił on w szczególności, że chiński rząd ludowy jest jedynym rządem, który potrafi sprawować kontrolę oraz wykonywać obowiązki i zobowiązania Chin. Dopóki kraj o 475 milionowej ludności pozostaje poza obrębem między narodowej organizacji, organizacja ta nie może być uważana w całej pełni za reprezentatywną.

Przedstawiciel Kanady Pearson zgłosił rezolucję, przewidującą powołanie specjalnej komisji złożonej z przewodniczącego Zgromadzenia i sześciu mianowanych przez niego członków celem rozpatrzenia sprawy przedstawicielstwa Chin. Komisja ta winna przedstawić sprawozdanie i zalecenia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego po rozpatrzeniu przezeń 62 punktów porządku dziennego — „sprawy uznania przez Organizację Narodów Zjednoczonych przedstawicielstwa państw — członków Organizacji”. Rezolucja kanadyjska zastrzegła przedstawicieli Kuomintangu prawo udziału w obradach Zgromadzenia Ogólnego aż do rozpatrzenia sprawozdania specjalnej komisji.

Po przemówieniach przedstawicieli Czechosłowacji, Australii, Salvadoru, Kuby, Szwecji i Ukrainy, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poszczególnymi rezolucjami. Mechaniczna większość głosów bloku anglo — amerykańskiego Zgromadzenie odrzuciło rezolucję Związku Radzieckiego i Indii, przyjmując 42 głosami przeciwko 9 przy 6 powstrzymujących się rezolucję kanadyjską.

Min. Wyszyński oświadczył po głosowaniu, że delegacja radziecka uważa powyższą decyzję za bezprawną i niesłuszną. Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości — powiedział Wyszyński — że tylko pełnomocny Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej mogą reprezentować naród chiński.

Następnie Romulo mianował Komisję Mandatową, do której weszli przedstawiciele: Belgii, Chile, Indii, Meksyku, Sijamu, Turcji, ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych.

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Zgłoszono czterech kandydatów — Iranu, Pakistanu, Czechosłowacji i Polski. Kwalifikowaną większością głosów wybrany został na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel Iranu Enkietan.

Transportowcy wszystkich krajów jednoczą się w walce o pokój

Drugi i trzeci dzień obrad międzynarodowej konferencji w Warszawie

W drugim dniu obrad Międzynarodowej Konferencji Transportowców przewodniczący udziału z kolei głos przewodniczącemu Zw. Zaw. Kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Romanowi Chwalek. Mówca wskazuje na rosnący ruch w obronie pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Ruch ten ogarnia szerokie rzesze transportowców bez różnicy poglądów politycznych.

Roman Chwalek omawia następnie ciężkie położenie gospodarcze Niemiec Zachodnich oraz pogarszające się wciąż położenie tamtejszych transportowców. Przewodniczący Zw. Zaw. Kolarzy w Czechosłowacji Simanek, zabierając głos w dyskusji, opisał zebranym wspaniały rozmiar współpracy transportowców z przemyślnictwem czeskim i słowackim.

Mówca zaapelował o nawiązanie ściślejszych jeszcze kontaktów pomiędzy transportowcami poszczególnych krajów.

Następny mówca — przedstawiciel Norwegii Lief Johnson, reprezentujący Wolne Norweskie Zw. Zaw. niezależnie od tzw. „złotej międzynarodówki”, przedstawia zebranym obraz stosunków panujących w jego kraju. Ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły tam od czasu wprowadzenia planu Marshalla od 40 do 150 proc.

Dominique Michels, reprezentant Zw. Zaw. Kolarzy Luksemburga, przedstawił zebranym trudne położenie, w jakim znajdują się kolarze w jego kraju.

Trzeci dzień obrad

W dniu 20 bm. — w trzecim dniu obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami sprawozdawczymi generalnego sekretarza Zrzeszenia — Steliana Moraru i członka Komitetu administracyjnego — Cezara Massini. Przemawiający delegaci z różnych krajów zdając sprawę z działalności reprezentowanych przez siebie związków, podkreślali konieczność dalszego, jeszcze bardziej wzmożonego, zespolenia transportowców na całym świecie w walce o pokrzyżowanie zbrodniczych planów anglo — amerykańskich imperialistów, przygotowujących nową wojnę oraz w walce o obronę praw i najżywniejszych interesów mas pracujących.

Wszyscy delegaci manifestowali braterską przyjaźń dla bohaterstwa narodu radzieckiego, który jest wzorem dla wszystkich ludzi pracy na świecie oraz przywiązanie do Wodza postępowej ludzkości, chodzącego frontu pokoju — Józefa Stalina.

Zebrani ostro potępiali rozłamową, zdradziecką działalność przywódców socjal — demokratów i żołtých związków zawodowych, którzy mając się różnych środków, aby rozbić ruch zawodowy, osłabić walkę pracowników transportu, o zadośćuczynienie ich słusznym żądaniom, o ich prawa oraz o pokój na świecie.

W godzinach wieczornych posumował dyskusję sekretarz SZFZ tow. Bolesław Gebert.

W imieniu Polski zabrał głos w dyskusji nad referatami sprawozdawczymi, przewodniczący ZZK — tow. Stachacz. Omówił on wyniki pracy Związku od cza-

su ukonstytuowania się Międzynarodowego Zrzeszenia do chwili obecnej.

Świadomi tego, że budując socjalizm w swoim kraju wzmaga siły obozu pokoju, transportowcy polscy szeroko rozwinięli ruchy współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, w celu szybkiej realizacji Planu 6-letniego. W pracy swej kierują się oni wzorami radzieckich towarzyszy.

Przedstawiciel Szwecji Emil Arne Borg stwierdza, że nie reprezentuje reformistycznych przywódców szwedzkich związków zawodowych, którzy przyłączyli się do „złotej międzynarodówki”, lecz wysłany został przez tysiące transportowców szwedzkich, którzy zebrali pieniądze na jego podróż i polecieli mu przekazać Sesji życzenia jak najusilniejszej pracy dla pokoju i jednolitości klasy robotniczej na całym świecie.

Przemówienie delegata radzieckiego — Szweczniki

Wśród gorących owacji na cześć wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina zabiera głos przewodniczący KC Zw. Zaw. Kolarzy ZSRR — tow. Szweczniko. Przekazuje on zebranym płoennie pozdrowienia od narodu radzieckiego, narodu pragnącego szczęścia dla wszystkich pracujących, broniącego praw prostych ludzi, broniącego sprawę pokoju, narodu który pod przewodem genialnego Józefa Stalina, idzie ku jasnej przyszłości.

„Pracownicy transportu kolejowego, powiatowego i samochodowego ZSRR — mówi Szweczniko — posyłając nas na tę konferencję, nakazali nam w jeszcze większą uprzejmość walczyć o trwałą jedność ludzi pracy wszystkich krajów, jeszcze mocniej demaskować niecną politykę podlegaczy wojennych i agresorów”.

W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawiciel delegacji radzieckiej omówił obszernie konkretne zadania Zrzeszenia w walce o rozszerzenie i umocnienie szeregów bojowników o pokój i postęp.

Guido Antonizzi — przedstawiciel kolarzy włoskich, stwierdza, że w miarę wzmaganie się w jego kraju walki między postępowymi siłami proletariatu a siłami reakcji, zaprzędanymi anglo-amerykańskim imperializmem — transportowcy coraz bardziej wysuwają się w tej walce na czoło.

W imieniu transportowców Kuby przemawia Rafael Avila.

Depesza protestacyjna do sekretarza generalnego ONZ

Po przemówieniu delegata Kuby, zebrani jednomyślnie postanawiają wysłać do Sekretarza Generalnego ONZ — Trygve Lie depeszę zawierającą protest przeciwko systematycznemu naruszaniu granicy chińskiej i bombardowaniu terytorium tego kraju przez samoloty amerykańskie.

Następnie przedstawiciel Algieru Ben Ismail mówi o trudnościach jakie spotykają w swej pracy związkowcy w jego kraju.

Przemówienie delegata Chin Ludowych

Rzęśliwymi oklaskami wita się la wchodzącego na mównicę

Piąty dzień narady korabielnikowców

(f) W piątym dniu korespondencyjnej narady korabielnikowców, „Sztandar Młodych” zamieścił dalsze wypowiedzi przedstawicieli tego ruchu z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Danuta Supa i Julia Musiał zwracają w swojej korespondencji uwagę na konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz podkreślają decydujące znaczenie pracy zespolowej, warunkującej sukcesy w dziedzinie kompleksowego oszczędzania. „Dni Korabielnikowej” udają się nam

Młodzież ZMP z Nowej Huty zakupi ambulans dla ofiar zbrodni Amerykanów w Korei

(d) Z całego kraju napływają dalsze meldunki o wynikach zbiórki pieniężnej na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskich bombardowań amerykańskich na Korei.

W ofiarności na rzecz bezbronnej cywilnej ludności koreańskiej, bestialsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie, przoduje młodzież ZMP.

44 robotników ukończyło szkołę mistrzów tkackich przy ZPB im. Dubois w Łodzi

(a) 44 czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów tkaczy z fabryk łódzkich, częstochowskich i dołnośląskich ukończyli w Zakładach Przemysłu Bawelnianego im. Dubois w Łodzi kurs na mistrzów tkackich. Dzięki kursowi 44 robot-

ników przeszło na wyższe stanowiska zawodowe.

Uczestnicy kursu specjalizowali się w dziedzinie obsługi krosien automatycznych, których coraz większe ilości instalują się w ramach Planu 6-letniego w polskich fabrykach przemysłu bawelnianego w Korei.

Pozdrowienia od Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy

Następny mówca tow. Aleksander Burski pozdrawia uczestników obrad w imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy.

Po przemówieniu tow. Aleksandra Burskiego przewodniczący ogłasza przerwę obładowa.

W czasie przerwy, uczestników obrad podejmował lampką wina Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — tow. poseł Jerzy Albrecht.

Po przerwie dyskusję w dalszym ciągu odwołują przemawiający: przedstawiciel Bułgarii — Stoyan Stoyanow, Finlandii — Viljo Suntari, USA — Hall, ZSRR — Koriagin oraz Kolumbii — Arias Carlos Alvario.

Dyskusję podsumował sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Bolesław Gebert. Następnie po przemówieniu delegata Wegler — Gaspara Sandora i uchwaleniu tekstu depeszy protestacyjnej w związku z aresztowaniem działaczy związkowych w Pakistanie obrady odroczone do dnia następnego.

Promocje absolwentów w oficerskich szkołach politycznych

(a) W oficerskiej Szkole Politycznej odbyła się uroczysta promocja absolwentów szkoły. Na uroczystości promocji przybył generał bryg. — Mieczysław Melenas.

Po odczytaniu rozkazu awansowego i przyjęciu raportu gen. Melenas dokonał uroczystego aktu promowania nowych oficerów politycznych, po czym produjący absolwenci otrzymali cenne upominki.

W przemówieniu swoim gen. Melenas powiedział m. in. „Być oficerem politycznym to znaczy stać w awangardzie Wojska Polskiego w walce o pokój i socjalizm, to znaczy być szermierzem idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i konsekwentnie wychowywać kadry ludowe go Wojska Polskiego w oparciu o najlepsze rewolucyjne tradycje międzynarodowej klasy robotniczej”.

Przemówienie gen. Melenas wywołało długotrwałe owacje na cześć wodza międzynarodowego obozu pokoju Józefa Stalina, Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W imieniu absolwentów przemówił podporucznik Bielecki. Uroczystość zakończyła się defiladą nowopromowanych oficerów. Podobne uroczystości promocyjne odbyły się także w innych szkołach oficerskich.

Powrót min. Michejdy z Kongresu CDU

(d) W dniu 20 bm. w godzinach porannych powrócił do Warszawy z Kongresu CDU (Chrześcijańsko — Demokratycznego Związku Niemiec) w Berlinie, wiwspierający przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i członka Komitetu Politycznego CK SD min. dr Tadeusz Michejda.

Powracającego min. Michejda witali na dworcu w Warszawie przedstawiciele CK SD.

Pierwszy klub racjonalizacji w Nowej Hucie

(d) Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, wykonujące roboty ziemne

Czytelnicy i korespondenci piszą

Polska Ludowa zapewniła nam dobre warunki nauki i pracy

My, inwalidzi wojskowi i wojenni mamy dzisiaj zapewnione dobre warunki nauki i pracy. W okresie rządów kapitalistycznych nie myślimy o nas wcale, byliśmy na marginesie społeczeństwa. Dziś możemy uczyć się bezpłatnie i mamy możliwość bezpłatnego leczenia się. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej troskliwie opiekuje się nami.

W szkołach otrzymujemy stypendia, mamy prawo wyboru zawodu i dzięki temu możemy razem ze wszystkimi budować nasze socjalistyczne państwo i walczyć o pokój na świecie.

ZENOBUŚ LYZEK
uczeń Państwowego Zakładu Szkolenia Inwalidów w Łęborku

Trzeba polepszyć jakość pasków klinowych do traktorów

Pomimo wielokrotnych starań z naszej strony zaopatrzenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w paski klinowe do traktorów jest nadal niezadowolające.

Sytuacja ta wpływa nie tylko na niedostateczną ilość dostarczonych pasków, ile z ich nieodpowiedniego wykonania, bowiem paski te po 70 godzinach pracy ulegają zniszczeniu. W rezultacie w licznych P.G.R.-ach powoduje to duże zastój w pracy traktorów.

W związku z tym konieczne jest by Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa spowodował u swego dostawcy podniesienie jakości produkowanych pasków.

INŻ. T. KRAUS
Naczelnik Dyrektora Technicznego

INŻ. Z. DEMBICKI
Dyrektor Mechanizacji Centrali Zaopatrzenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Łodzi.

Rozpanoszony kulak i krzywda biedniaka

W 1946 roku powróciłem ze Związku Radzieckiego do kraju. Jestem sierotą, a miałem wtedy 15 lat. W czasie postoju naszego transportu w Poznaniu, wielu okolicznych gospodarzy zwracało się do nas z prośbą o przyjęcie pracy w ich gospodarstwach.

Kiedy zwrócił się do mnie ob. Bolesław Sredziński, (zam. wieś Krosno, gmina Mosina, powiat Śrem), właściciel 40 ha ziemi i oświadczył mi, że znaję u niego bardzo dogodnie warunki pracy — zgodziłem się na jego propozycję.

Oświadczył on mi, że będę tylko paść krowy, a w zamian będę otrzymywał całonocne wyżywienie, ubranie i robociznę, a nawet gdy usiałem sumę pieniędzy wg stawki, jaką płać przeciętnie wszyscy gospodarze swoim pracownikom. Ponadto przysięgał pisać mi do szkoły.

Już w krótkim czasie przekonalem się, że ob. Sredziński nie ma najmniejszej chęci dotrzymania swoich zobowiązań. Nie tylko o szkole nie było mowy, ale nawet gdy usiałem sumę pieniędzy wg stawki, jaką płać przeciętnie wszyscy gospodarze swoim pracownikom. Ponadto przysięgał pisać mi do szkoły.

Po przepracowaniu półrocznego okresu, zwróciłem się do niego z prośbą o wypłacenie mi należności za przepracowanych 6 miesięcy. W odpowiedzi ob. Sredziński oświadczył, że przysługujące mi wynagrodzenie otrzymam po przepracowaniu całego roku.

Po rocznym okresie pracy zwróciłem się ponownie z tą samą prośbą do ob. Sredzińskiego.

Odpowiedź była krótka, że „pieniędzy otrzymam, kiedy będę odchodził od niego”. Przeprowadziłem jeszcze pół roku i po wypowiedzeniu pracy poprosiłem o przysługujące mi wynagrodzenie.

Ob. Sredziński stwierdził, że żadnego wynagrodzenia mi nie wypłaci, ponieważ odchodzę z pracy na własne żądanie. Na zapytanie czy mógłbym przyjąć pracę na krótko, odpowiedział mi, że tego rodzaju sprawami zajmuje się Sąd Pracy w Poznaniu.

Zwróciłem się więc pisemnie do Sądu Pracy w Poznaniu z prośbą o załatwienie mojej sprawy. W odpowiedzi, jaką otrzymałem dopiero po 6 miesiącach, było tylko wyjaśnienie, że w takich sprawach decyduje Sąd Gminny, ale sprawy te nie będzie można załatwić, bo jest przedawniona. I w ten sposób sprawa mojego wynagrodzenia do dnia dzisiejszego nie została załatwiona.

ZYGMUNT KUREK
Sobolew pow. Garwolin

Sprawa ta jest nie tylko sprawą osobistą ob. Kurka. Bezczelny wysiłkiem kulaka i krzywdą, jaką wyrządził on ob. Kurkowi, winien zająć się natychmiast komitet gminny partii, a sprawę postępowania Sądu Pracy wysłać instancje partyjne.

Śladem listów naszych czytelników

WSS odpowiada

Warszawska Spółdzielnia Spółdzielców w odpowiedzi na notatkę naszego czytelnika ob. Floriana Tomickiego z dnia 23 sierpnia br. p. t. „WSS zapomina o Mirowie” komunikuje nam, że

w najbliższym czasie przy ulicy Elekoralnej 9 będzie uruchomiono sklep z warzywami i nabiałem. Obecnie w lokalu tym przebiega remont.

Ruda Łańcucka będzie miała stałe kino

Dn. 29. 8. br. wyrukowałismy list naszego korespondenta w którym stwierdza on, że chłopcy gminy Ruda Łańcucka odczuwają bardzo poważnie brak stałego kina.

Obecnie otrzymaliśmy z PP „Film Polski” wyjaśnienie, którego fragment podajemy poniżej.

Tytuł technika można uzyskać po złożeniu odpowiednich egzaminów

W związku z petycją absolwentów Państwowej Szkoły Rzemieśniczo-Przemysłowej w Olkuszu skierowanej do „Trybuny Ludu” Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego wyjaśnia, że szkoły rzemieśniczo-przemysłowe były szkołami, które szkoliły rzemieślników i ukończenie ich dawało po złożeniu egzaminów tytuł czeladnika odpowiedniej specjalności.

Tytuł technika można otrzymać po ukończeniu niektórych szkół zawodowych II stopnia, lub po złożeniu egzaminów w

„Dyrekcja Kin Wilejskich PP „Film Polski” komunikuje, że dezerter naszemu czytelnikowi A. Dubielu, występującemu w imieniu mieszkającego gm. Ruda Łańcucka został załatwiony pozytywnie i jeszcze w IV kwartale br. zostanie uruchomione wiskie kino stałe we wsi Sarzyn gm. Ruda Łańcucka”.

charakterze eksterna z zakresu techniki liceum zawodowego, którego statut przewiduje nadanie tytułu technika.

Absolwenci szkół rzemieśniczo-przemysłowych, którzy nie są przygotowani do pracy z przeżyciem czynności projektowania, mogą uzyskać tytuł technika po złożeniu egzaminu eksternistycznego w jednym z liceów zawodowych II stopnia odpowiedniej branży, przy czym posiadana praktyka zawodowa będzie wielkim ułatwieniem przy zdawaniu egzaminu.

Kropki nad „i”

INTERPRETACJA

Na uwagę, że wypuszczenie z więzienia przestępcy wojennych na wolność jest niezgodne z prawem — rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu — Mac Dermott odpowiedział:

„To przecież w naszym niezmienia wyroku, oznacza jedynie, że skazani mogą odbyć resztę kary na „słowo honoru” poza murami więzienia”.

To się nazywa „interpretacja” prawa zgodna z duchem... umiżonego popływu na zbrodniarzy... (ea)

SŁOWNIK AGRESORÓW

„Daily Worker” podaje właściwe znaczenie słów, najczęściej używanych przez imperialistów Np.:

Agresor — każdy, kto ośmiela się sprzeciwić obcej okupacji. Obrona — czynność otaczania obcego kraju bazami dla ataków atomowych.

Demokrata — człowiek uznający „amerykański styl życia”.

Wolne narody — satelity sprzedani Stanom Zjednoczonym. Czerwone niebezpieczeństwo — radzieckie niebezpieczeństwo pokojowe.

Niewolnictwo — praca dla kolektywów, a nie dla fabrykanta. (b)

„MORALNOŚĆ”
W Kapsztadzie (Unia Południowo-Afrykańska) skazano Ewropczyka Neville Ormone’a z młodą Murzynką, Dorothy Jubelin, na trzy miesiące więzienia za „czynny niemoralność”. Popelnili oni niestychane przestępstwo. Ośmielił się pobrać.

„Wiem nie mam prawa widywać swej żony?” — zapytał Ormone’a.

„Nie wolno panu utrzymywać z nią stosunków. Przecież to „kołorowu” — odpowiedział sędzia.

Narusza pan nasze ustawy. Najlepiej będzie, jeśli opuści pan ten kraj”... „z którego Malan zrobił „wzorowy model” III Rzeszy. (e)

Szlakami przyjaźni

Szkola życia Lubow Nikolaiejewny

Roman Juryś

Na dwa dni przed przyjazdem do Kodeńca delegatów z kolchozów radzieckich, odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej, na którym dokonano wyboru nowego sekretarza egzekutywy. Wybrano 38-letnią kobietę zwaną powszechnie w gromadzie, po imieniu — Ksenia.

Tu w stronach Włodawy często nadawano w rodzinach polskich imiona ukraińskie, albo



Gunina Lubow Nikolaiejewna w rozmowie z członkami spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu.

też zdrabniano je z ukraińskiego. Wieczorami śpiewano tu chętnie przeciągłe i smętne pieśni ukraińskie, słuchano chętnie wieści nadchodzących z drugiej strony granicy, z kraju Rad.

We włodawskim row nienawieści narodowościowej, kopany długi przez polskich obszarów i sanacyjnych władców przebiegał bardzo płytko, w górnych granicach społecznych. Wśród młodych i bezrolnych chłopów polskich i ukraińskich młode i stare były tradycje wspólnych walk przeciw bezadzielnemu życiu. W języku polskim czytał chłop ukraiński odezwy Komunistycznej Partii Polski i w języku ukraińskim czytał chłop polski odezwy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Spółród 18 komunistów, zabranych stąd do wojny, ilu tam było 12 latków i ilu Ukraińców. Polakom był tow. Makówka, zamordowany przez policję polityczną w 1928 r., którego imię nosi dziś spółdzielnia produkcyjna w Kodeńcu. Ukraińka była Kornelka, która wielkość idei Lenina i Stalina tłumaczyła mężowi Kseni — Grzegorzowi.

Płytka tu był row podziału narodowego. Więc Ksenia zowie się dzisiaj szef sekretarza podstawowej organizacji. I zaufanie organizacji zdobyła towarzyszyzna Ksenia tym, że wspaniałe tradycje rewolucyjne i postępowe swej gromady kontynuować pragnie konsekwentnie, że pragnie pracować ofiarną urzeczywistnić te wielkie idee, które komunistom stały towarzyszyły niegdyś na drogach ich więziennego życia.

Wielekroć w ciągu ostatnich 2 lat powtarzane tu było słowo „przebudowa życia na wsi”.

I aby zrozumieć potężną treść tego określenia dostrzec trzeba nie tylko wiarę ludzi tutaj żyjących w przyszłość. Tę samą Ksenię, której organizacja partyjna okazała tak dużo zaufania, trawli niewiara. „Czy dam radę takiej robotce? Przecież ja

wszystkiego skończyłam 3 klasy”.

A czy mogło być inaczej w czasach, kiedy życie każdej dziewczyny, matorolnej, każdej rodziny biedniackiej na wsi było surową, bezlitosną tragedią? Czy Ksenia była wyjątkiem? Prawda, u niej nagromadzenie nieszczęść było szczególnie wiel-

dwukrotnie jest odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru, i raz orderem Lenina, i już tu na ziemi polskiej — doszła do niej wiadomość o nadaniu jej zaszczytnego tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej.

A gdy cofnąć się wstecz, w mroki przedrewolucyjnego życia, w wieś przedrewolucyjnej epoki na wsi, widoczne są obrazy nędzy i bezadzielnosci, jakże podobne do tych z Kodeńca, do tych z życia Kseni. Robotnikiem niewykwalifikowanym „do wszystkiego” był bezrolny ojciec Luby. Matka szła u kulaków — „batraczyła”. W domu zimą i latem, wiosną i jesienią panowała niepodzielnie nędza. Gdy ojciec umarł, Luba miała 7 lat. Było to w 1921 roku. I gdyby życie szło starymi torami, gdyby przez wieś radziecką nie przeszedł wielki historyczny pług budownictwa kolchozowego, mówiłaby dziś zapewne jak Ksenia „co poczę z trzema klasami”.

Ale życie poszło szlakami stalinowskiego przewrotu, szlakami zażartej walki z kulakami i w 1928 roku Lubow Nikolaiejewna wraz z matką i bratem wzięli się do nowej pracy na wielkich polach kolchozowych.

Dziś, wspominając tamte dni, opowiada ludziom z Kodeńca: „Pola były nędzne — piaszczyste. I chleba rodzili nędznie — po 8 — 10 metrów zboża z ha. I była mieliśmy w kolchozie mało — wszystkiego 8 krów. Ale było dużo wiary, było dużo oddania sprawie Stalina.

Z 8-mlu krów sprowadzonych w 1928 roku do wspólnej oborzy, rozrosło się duże stado kolchozowe, liczące dziś 225 głów. I na nędznym dawniej gruncie



Isajew Wiktor Fiodorowicz, naczelnik lekarz weterynaryjny lenińskiego rejonu pod Moskwą w rozmowie z członkami spółdzielni produkcyjnej w Hotownie. (zdjęcia autora)

większej i najistotniejszej treści pojęcia „przebudowy życia na wsi”, tak, jak te treści pokazał naszym ludziom delegat przybyły do Kodeńca z kolchozów radzieckich. Chodzi o to, że sami oni, ich życie, ich wielkie dzieła, ich wspaniałe osiągnięcia były każde z osobną potężnym zastrzykiem wiary i w siły swoje i w przyszłość jasną i wielką.

Lubow Nikolaiejewna Gunina — przewodnicząca kolchozu „Czerwony Spółdzielca”, która patrzy na naszą wieś oczami zdziwionymi jak dziecko — li czy teraz wszystkiego 36 lat. A przewodniczącym kolchozu jest już 9 lat. I jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. I

rodzi się dziś pszenica po 24 — 25 metrów z jednego ha.

Rósł dobrobyt z roku na rok. I ludzie rośli zupełnie nowi, zupełnie nieznani dawnym wsi. I rola Gunina. W 1936 roku — Lubow Nikolaiejewna miała wtedy 23 lata — kolchoz powstał jak do szkoły. Uczyła się w powiatowym mieście, skąd powołano ją do szkoły. Uczyła się w powiatowym mieście, skąd powołano ją do szkoły. Uczyła się w powiatowym mieście, skąd powołano ją do szkoły.

A gdy w 1941 roku dla obrony socjalistycznej ojczyzny i szczęśliwego życia wyszli z jej gromady wszyscy zdolni do noszenia broni, Lubow Nikolaiejewna stanęła na czele kolchozu. Wyszła wtedy na front i mała i brat Guniny. Mała nie wróciła.

Malan rozszerza południowo-afrykańską Hitlerię

Afryka Południowo — Zachodnia była przed pierwszą wojną światową kolonią niemiecką. Potem oddana została przez Ligę Narodów jako teren mandatu w powiernictwo Unii Południowo — Afrykańskiej.

Po drugiej wojnie światowej Unia Południowo — Afrykańska miała w dalszym ciągu sprawować „powiernictwo” nad tym terytorium i składać systematycznie sprawozdania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Hitlerowski raj

Afryka Południowo — Zachodnia obejmuje terytorium o powierzchni 870 tysięcy km kw. Zamieszkała jest przez przeszło 300 tysięcy murzyńskiej ludności szczepu Bantu, zatrudnionej na niewolniczych warunkach pracy, głównie w kopalniach diamentów, złota i miedzi. Obszar ten zamieszkuje również około 30 tysięcy białych, przeważnie Niemców. Jak wynika z relacji londyńskiego „Times” z 30.8.1950, niemiecka ludność Afryki Południowo — Zachodniej „składa się częściowo z dawno-osiadłych jeszcze z okresu kolonialnego reżimu kaiserowskiego oraz z indywiduów, które wraz z sobą kompromitującą przeszłość hitlerowską”.

Dziennik podaje, że „wielu hitlerowców było internowanych podczas wojny” za dywersję na rzecz Hitlera. Poza tym w Afryce Południowo — Zachodniej liczą przestępcy hitlerowskie znaleźli azyl przed szubienicą. Po-

wodzi im się dobrze, robią boniemy fortuny przy wydobyciu diamentów i przy innych dochodach zająłach.

Hitlerowcy bez trudu znaleźli wspólny język z faszystowskim rządem Malana, sprawującym władzę w Unii Południowo-Afrykańskiej. Jak wiadomo, rząd Malana, nie zadowolając się faktycznym niewolnictwem w jakim utrzymana jest 12-milionowa murzyńska i hinduska ludność Unii Południowo-Afrykańskiej, wprowadził ostatnio formalne ustawy rasistowskie. Jednocześnie rząd Malana wprowadził również tzw. „akt zdrajstwa komunizmu”, według którego m. in. 10 lat więzienia grozi każdemu, kto ośmieli się krytykować jakiegokolwiek członka ustaw rasistowskich.

Bezprawna aneksja

„Dobrodziejstwami” swego reżimu faszystowski rząd Unii Południowo — Afrykańskiej obdarowuje również znajdujących się pod jego „opieką” mieszkańców Afryki Południowo — Zachodniej. Anglosaski większość ONZ patrzyła oczywiście przez palce na tego rodzaju „opiekę”, zgodną zresztą z najlepszymi wzorami zachodniej „demokracji”. Rząd Malana doszedł mimo to do wniosku, że krytyka z jaką metody jego spotykają się ze strony przedstawicieli państw demokratycznych i nawet niektórych burżuazyjnych delegatów krajów kolonialnych jest rzeczą nader niewygodną. Jesz-

cze bardziej kłopotliwe mogło być okazać przysługujące ludności Afryki Południowo-Zachodniej prawo składania petycji do ONZ. Toteż nie sobie nie robiąc z uchał ONZ i z orzeczeń Międzynarodowego Trybunału w Ha-dze, rząd Malana postanowił samowolnie i brutalnie zaanektować Afrykę Południowo — Zachodnią.

Przestępcy — „deputowani”

W tym celu, rząd Malana przeprowadził w Afryce Południowo-Zachodniej „wybory” posłów do ogólnego parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej. „Trudno sobie wyobrazić bardziej niesamowite wybory” — pisał o tej farsie wyżej wspomniany artykuł „Times”. Murzynów, stanowiących powyżej 90 proc. ludności, nikt się z danie nie pytał. Prawo wyborcze im nie przysługuje. Głosowała tylko garstka białej ludności Afryki Południowo-Zachodniej. Prasa brytyjska donosi, że prawie wszyscy deputowani Południowo-Zachodniej Afryki, którzy obecnie będą zasiadali w parlamencie Unii Południowo-Afrykańskiej, mieli w okresie poprzedzającym wojnę światową być deportowani, jako hitlerowcy... W ten sposób rząd Malana osiągnął jeszcze jeden cel: absolutną większość w swoim parlamencie dla polityki najbardziej brutalnej i cynicznej faszystowskiej i rasizmu.

W przemówieniu wygłoszonym w sierpniu br. Malan bu-

zgnął pod Stalingradem. Brat wrócił — trzykrotnie ranny.

Gunina wiedziała, stając w 1941 roku na czele kolchozu, że znajduje się na froncie, że od jej pracy, od pracy kolchozu zależy zwycięstwo. I walczyła tutaj równie ofiarnie, jak mała jej pod Stalingradem, jak brat pod Kurskiem i pod Warszawą.

Dłatego jest deputowanym do Rady Najwyższej, dlatego pierwej zdobyła najwyższe odznaczenie.

Film? Wydarzenie z „Tysiąca i jednej nocy”?

Nie. W tym samym kolchozie, w którym rosła i wyrosła Lubow Nikolaiejewna, rosła też i wyrosła Felicia Szutowa — Bohaterka Pracy Socjalistycznej — dojarka, rosła i wyrosła siedmiu innych Bohaterów Pracy Socjalistycznej. Siedemdziesiąt dwie osoby odznaczone zostały w kolchozie, któremu przewodniczy Lubow Nikolaiejewna. I o wszystkich nich powiedzieć można to, że wyrosli w wielkiej szkole stalinowskich kolchozów, że wyrosli dzięki temu, że wymiecione zostały ze wsi radzieckiej kulaki i jego wyzysk, że zniszczone zostały miedze, które stałyby w poprzek możliwościom rozwojowym ludzi.

W czasie spotkań i rozmów ludzi radzieckich z naszymi, stającymi pierwszymi krokami kolchoznikami z Kodeńca, wiele było słów serdecznych, wiele było słów codziennych, wiele było, że najcenniejszym w tych spotkaniach było to, że pozostawiali po sobie w sercach naszych ludzi moc wiary w swoje siły, wiary w postęp i rozwój, jaki ich czeka na drodze socjalistycznej przebudowy na polach spółdzielni produkcyjnej.

Bułgarska kronika kulturalna

NOWY SEZON TEATRALNY W SOFII

Opera Sofijska rozpoczyna nowy sezon teatralny operą Wolfa Ferrariego „Czterech gburów”. Reżyseruje przedstawienie Dragan Kyrdżiew. Państwowy Teatr Muzyczny wystawia w nowym sezonie znaną radziecką operetkę Dunajewskiego „Wolny wiatr”. Jednocześnie teatr pracuje nad przygotowaniem premiery operetki Celleri „Sprzedawca ptaków”. Jeden z zespołów sofijskiego Teatru Narodowego kończy objazd prowincji ze „Szkółką żon” Moliera. Teatr Narodowy rozpoczyna nowy sezon sztuką B. Ławreniewa „Przełom”.

WYSTAWA BULGARSKA W MOSKWIE

W związku z szóstą rocznicą wyzwolenia Bułgarii z jarzma faszystowskiego przez bohaterów Armii Radzieckiej otwarto w Moskwie wystawę kultury i życia gospodarczego Ludowej Republiki Bułgarii. Wystawę zorganizowano pod hasłem udziału narodu bułgarskiego w pracy dla pokoju i budowy socjalizmu. Wystawa zaznajamia zwiedzających z historią Bułgarii, walką ludu bułgarskiego o wolność, rozwojem rewolucyjnego ruchu robotniczego w Bułgarii, z życiem i walką G. Dymitrowa. Osobny dział poświęcony pomocy, jaką udział i udziału Bułgarii Związek Radziecki.

L. R.

Mistrzostwa kół sportowych Warszawy



W Warszawie na stadionie Ogniva rozegrano zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo kół sportowych Warszawy. Na zdjęciu zawodniczka Jadwiga Szulakiewicz podczas pchnięcia kulą.

Foto AB

Pieśni i tańce waleczącego ludu

W Warszawie wystąpił niezwykle sympatyczny murzyński zespół pieśni i tańca, złożony ze studentów, którzy pochodzą z francuskiej Afryki, a obecnie studiuje we Francji.

Zalegał zespołu, pracującego pod kierownictwem poety afrykańskiego Keita Fodeba, jest niezwykle prostota, szczerość i bezpośredniość wyrazu artystycznego. Rozczarowali się ci, którzy oczekiwali murzyńskiego zespołu jazzowego, przyzwyczajeni do Murzynów stepujących, grających na bębnie i banjo, czy śpiewających w takt amerykańskiej muzyki.

Tym razem zobaczyliśmy zespół murzyński ukazujący tańce i pieśni ludu, który do niedawna był wolny, wśród którego żywe są tradycje walki z imperialistycznym najeźdźcą i okupantem, który tę walkę po dziś dzień prowadzi.

I jeśli nawet poziom nie wszystkich tańców i pieśni był jednakowy, jeśli niektórzy byli porównywalni w swej wymowie ideowej i artystycznej, a inne były słabsze — to można powiedzieć o całoci, iż pokazała nam sztukę ludu, mówiącą wiele o jego postawie i woli walki.

Najlepsze są oczywiście te pieśni i tańce, które najbliższe są autentycznemu murzyńskiemu folklorowi. Natomiast tam, gdzie widać wpływ francuski, gdzie

zespół sili się na choreograficznie-wokalne kompozycje — tam zawodzi.

Szczególne uznanie należy się ambitnemu zespołowi Keito Fodeba za ostatni numer programu pt. „Bigolo”. Jest to opowieść tanecka o losach jednego z wódzów plemion afrykańskich, który w początkach okresu najeźdźcy imperialistów francuskich stał z nimi zwycięskie walki, aż zginął, broniąc swej wioski przed przezwajającymi siłami najeźdźcy. Piękne, autentyczne murzyńskie tańce wojenne, rytualne modły błagalnych o zwycięstwo i dziękczynienia za pokonanie wroga, oryginalne dzięki murzyńskiej muzyki i pieśni towarzyszących tańcom, lament po śmierci zabitego wodza, wreszcie przejęcie spuścizny po nim i ślubowanie kontynuowania walki z okupantem — to wszystko składa się na całość równie oryginalną i pełną mownej treści, jak i artystycznie bardzo wartościową.

Młodemu zespołowi murzyńskiemu wypada podziękować za odwiedzenie Polski i życzyć wie lu sukcesów nie tylko na drodze artystycznej, lecz również w walce o wolność ludu murzyńskiego, co jest treścią życia twórców i artystów zespołu, o czym wyraźnie mówi jego oblicze ideowe i repertuar. R.S.

Nagrody w konkursie na plakat Festiwalu Filmów Radzieckich

Sąd konkursowy na plakat Festiwalu Filmów Radzieckich, po rozpatrzeniu i zakwalifikowaniu prac, przyznał następujące nagrody i wyróżnienia:

Nagroda I — zł 100.000, — godło „Film” — Antoni Więckowski, Kraków.

Nagroda II — zł 70.000, — godło „Glob” — Roman Więckowski, Wesoła k. Warszawy.

Nagroda III — zł 40.000, — godło „Ekran” — Kazimierz Witkowski, Warszawa.

Wyróżnienia po 10.000, — zł: godło „Półk” — Roman Cie-

ślewicz, Kraków, godło „Pochodnia” — Jerzy Srokowski, Warszawa, godło „Mir” — Mieczysław Teodorczyk, Warszawa, godło „Golebica” — Antoni Więckowski, Kraków, godło „Bar 26” — Janusz Woźnicki, Warszawa.

Rozdanie nagród i wyróżnień odbędzie się w dniu 23. IX. br. o godzinie 11-ej w Centrali Rozpowszechniania Filmów (pokój nr 8) Warszawa, ul. Puławska 61.

Termin wystawy nadesłanych na konkurs prac, zostanie ogłoszony.

Pod ostrym kątem

Zew gór

Uarty zuryczaj. Przyjemny a nawet pożyteczny. Chodzi o wy-szywanie podczas urlopu pocztówek tzw. widokówek do rodzin, przyjaciół, czy kolegów. Do wale pamięci a jednocześnie reklama dla naszych pięknych miejscowości wczasowych, czy uzdrowisk.

Rzecz jasna. Z Krynicy wyszła się pocztówkę z widokiem Krynicy, lub jej okolic. Z Ciechocinka z widokiem Ciechocinka, z Kudowy — Kudowy, z Zakopanego... z widokiem groźnych fal morskich, lub monotonnych równin Mazowsza. Innych nie dostaniesz w Zakopanem, ani na poczcie, ani w kioskach, ani w schroniskach górskich.

Na Kasprowym Wierchu kupałom takową i wystalam do rodziny. Na widoczku rzeka, łączka, łubin. Pewno się zdziwili, dlaczego jest krajobraz zmienili. Szczególnie duży stempel z nadrukami wyjaśnia: „Kasprowy Wierch, Zakopane”.

Zapytacie zapewne, po co ta kombinacja?

Plaski dowiecpiński odpowiedział: „Ażebym trudniej było zgadnąć”.

Człowiek myślący zastanawia się, a może ta innowacja ma jakąś myśl przewodnią, może kieruje nią idea dydaktyczna — wychowawcza.

Może na przykład chodzi o to,

aby monotonne równiny Mazowsza tym wyraźniej, tym jaskrawiej były wyrzynające się, to piękno wyniosłych gór tatrzańskich. Nie przekonywujące?

Albo może rzecz w tym, ażeby nasz kłódkę w fabryce, czy biurze ogładając wzburzone fale morskie Jastrzębiej Góry, czy ustronnia wykrzyknął: „Zgodnie! Albośmy to jacy tacy. Nie tylko ko Tatry mamy, ale i 500 kilometrów wybrzeża morskiego. Po prostu aspekt uchwytawczy społeczny. Nieprzekonywujące?

Albo może chodzi po prostu